

ŚLADAMI PRASŁOWIAŃSKICH DEMONÓW

Posted on 9 lipca 2026



Lato to doskonały czas, by odkrywać Polskę poza utartymi szlakami. Czasem wystarczy zjechać z głównej drogi, wejść do starego lasu, zatrzymać się przy tajemniczym kurhanie albo odwiedzić niewielką miejscowość, by przenieść się do krainy baśni, słowiańskich wierzeń i legend, które żyją wśród lokalnych społeczności.

W ramach cyklu #wakacjezNID, polecamy podróż do krainy wyobraźni. Pamiętajmy, że dla naszych przodków las nie był jedynie lasem, jezioro nie było tylko zbiornikiem wody, a góra nie stanowiła wyłącznie elementu krajobrazu. Każde z tych miejsc mogło być domem tajemniczych istot, strażników przyrody lub demonów, których należało się wystrzegać.

Jeżeli szukacie pomysłu na wakacyjny weekend lub dłuższą podróż, oto kilka miejsc, od których warto rozpocząć wyprawę

Królestwo demonów: Garbatka-Letnisko i Puszcza Kozienicka

Dawni Słowianie darzyli puszcę dużym szacunkiem, ale i lękiem. Była miejscem schronienia, dawała pożywienie i drewno, jednak budziła też zrozumiały niepokój. Nic dziwnego, że właśnie tutaj umieszczano siedziby leśnych duchów oraz opiekunów zwierząt.

Dobrym miejscem, by poczuć atmosferę dawnej puszczy jest Garbatka-Letnisko, położona na skraju Puszczy Kozienickiej. Oprócz pięknych terenów leśnych warto zwrócić uwagę na niezwykle zabytek architektury - drewnianą leśniczówkę z początku XX wieku. Być może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że została zaprojektowana w stylu zakopiańskim przez greckiego architekta Antonio Borettiego. To niecodzienne połączenie różnych tradycji architektonicznych sprawia, że miejsce wyróżnia się na tle innych zabytków regionu.

Spacer po okolicznych lasach pozwala zrozumieć, dlaczego przez wieki właśnie tutaj rodziły się opowieści o istotach pilnujących leśnych ostępów. Wystarczy odrobina wyobraźni, by spojrzeć na puszcę oczami dawnych mieszkańców tych ziem.

Piramidy i legendy o olbrzymach - Wietrzychowice

Kolejnym przystankiem na baśniowej trasie są Wietrzychowice na Kujawach. Znajduje się tu jeden z najcenniejszych rezerwatów

archeologicznych w Polsce, kryjący monumentalne grobowce megalityczne sprzed ponad pięciu tysięcy lat. Są znacznie starsze od kultury słowiańskiej, jednak przez całe wieki pobudzały wyobraźnię okolicznych mieszkańców. Ponieważ dawna ludność nie wiedziała, kto wznosił ogromne kamienne konstrukcje, przypisywała ich powstanie olbrzymom lub nadprzyrodzonym siłom. Stąd wzięło się określenie „polskie piramidy”. Kamienie z megalitów czasem wykorzystywano jako materiał budowlany do wznoszenia domów czy utwardzania dróg, nie zdając sobie sprawy z ich wyjątkowej wartości historycznej.

Dziś można spacerować między doskonale zachowanymi grobowcami. To dowód na to, że tajemnicze opowieści często rodziły się tam, gdzie brakowało odpowiedzi na pytania o przeszłość.

Gotycka stodoła w Kołbaczu

Słowiańskich duchów, stworów i bestii nie trzeba szukać wyłącznie w głębi lasów czy na dawnych cmentarzyskach. Czasem bywały znacznie bliżej człowieka. Na przykład chochliki, czyli figlarne stworzonka spędzające czas na psoceniu i wyjadaniu zapasów, uwielbiały gnieździć się w spiżarniach, komorach i lamusach - wolnostojących budynkach pełniących funkcję składzików.

Innym budynkiem gospodarczym, który mógł być domem dla rozmaitych istot nie z tego świata, była stodoła. Tę przestrzeń szczególnie upodobały sobie gumienniki, stworki do złudzenia przypominające czarne koty.

Na Pomorzu czeka na zwiedzających kolejna niezwykła historia. W Kołbaczu znajduje się budynek powszechnie nazywany gotycką stodołą. W rzeczywistości był to budynek dawnej owczarni należącej do opactwa cystersów i jeden z najlepiej zachowanych średniowiecznych budynków gospodarczych tego typu w Polsce. Podczas prac badawczych odkryto setki fragmentów średniowiecznych witraży, które pozwoliły lepiej poznać historię miejscowego klasztoru. Badacze nie wykluczają, że ziemia wokół zabytku nadal skrywa kolejne cenne znaleziska.



Kołbacz, stodoła, widok od strony wschodniej, stan na rok 2011, fot. W. Witek/NID OT Szczecin



Lamus plebański w Kalinówce Kościelnej. Widok od południa. Stan na 2022 r., fot. Karol Czajkowski/NID



Lamus plebański w Kalinówce Kościelnej. Stan na 2022 r., fot. Karol Czajkowski/NID

Gdzie mieszkały utopecze? Korczew



Pałac w Korczewie, fot. Joanna Pyka, Licencja CC BY-SA 3.0

Jednym z najbardziej znanych demonów słowiańskich był utopiec. W ludowych opowieściach zamieszkiwał jeziora, rzeki, mokradła, stawy, a nawet przydomowe studnie. Ostrzegano przed nim dzieci i dorosłych, tłumacząc w ten sposób niebezpieczeństwa związane z wodą.

Motyw ten prowadzi nas do Korczewa, gdzie znajduje się malowniczy zespół pałacowo-parkowy. To właśnie tam można zobaczyć niezwykle tajemniczą i ponurą studnię, w której z pewnością niejeden utopiec znalazłby idealne schronienie. Ujęcie, nazywane również „Źródłem Jana” (od rzeźby św. Jana Nepomucena znajdującej się na jego zwieńczeniu), powstało w pierwszej połowie XIX wieku jako część kompleksu pałacowego. Studnię zaprojektował Franciszek Jaszczółd, zatrudniony przez właścicieli do przebudowy założenia pałacowego. Jej neogotycka stylistyka doskonale współgra z mrocznymi opowieściami o dawnych demonach.

Sabat czarownic na Łysej Górze

Trudno mówić o słowiańskich wierzeniach, nie wspominając o Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich. Od stuleci opowiadano o sabatach czarownic, nocnych zgromadzeniach demonów i dawnych pogańskich obrzędach. Do dziś zachowały się tajemnicze kamienne wały, których przeznaczenie od lat badają archeolodzy. Wielu naukowców uważa, że miejsce mogło pełnić ważną funkcję kultową jeszcze przed chrystianizacją Polski.

Na szczycie powstał z czasem klasztor benedyktynów z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego. Miejsce stało się świadkiem nakładających się na siebie różnych epok i tradycji - od wierzeń przedchrześcijańskich po historię chrześcijaństwa. Dziś to jeden z najciekawszych punktów na mapie polskiego dziedzictwa, łączący wyjątkowe walory historyczne, archeologiczne, krajobrazowe i kulturowe.



Święty Krzyż, woj. świętokrzyskie. Wczesnośredniowieczne miejsce kultu, VII – IX w., pn. - zach. odcinek wału. Stan z dn. 09-06-2011 r., fot. Agnieszka Makowska/NID

Czy warto podróżować tropem dawnych wierzeń?

Choć niewiele osób wierzy dziś w utopce, dziwożony czy leśne demony, opowieści o nich wciąż mają ogromną wartość. Są częścią naszego dziedzictwa i pomagają lepiej zrozumieć sposób myślenia dawnych społeczności. Pokazują, jak ludzie tłumaczyli zjawiska przyrody, oswajali lęki i przekazywali wiedzę kolejnym pokoleniom.

Słowiańskie legendy często prowadzą do miejsc o wyjątkowej wartości historycznej i przyrodniczej. Dzięki nim łatwiej odkrywać zabytki, które nie zawsze znajdują się na pierwszych stronach przewodników turystycznych, a potrafią zachwycić swoją historią i atmosferą.

To tylko kilka przystanków na trasie. Więcej ciekawostek znajdziecie w artykule:

[„W poszukiwaniu prasłowiańskich demonów” na portalu Spotkania z Zabytkami](#)